

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Niebezpieczeństwa konferencji w Spaa.

Dnia 28 ub. m. minął rok od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Miał on przenieść pokój na ziemi, rozbrojenie Niemiec, miliardowe odszkodowania — tymczasem alianci dotąd się trudzą nad wynalezieniem sposobów zmuszenia Niemców do przewidzianego rozbrojenia i zapłacenia odszkodowania. Główna batalia na ten ostatni temat rozegra się na konferencji w Spaa, której data nie jest ostatecznie ustalona, ale której spodziewać się należy w pierwszej połowie lipca.

Pierwszym i przygotowawczym aktem do konferencji w Spaa, była konferencja w Boulogne na której ustalono kwestje następujące:

1) Rozbrojenie Niemiec: Nota, nakazująca rozbrojenie odszła już do Berlina. Liczba wojska niemieckiego nie może przekroczyć 100.000 ludzi, 15.000 niezależnych dotąd armat ma być oddanych aliancom. Inne źródła twierdzą, że armaty te będą zniszczone, ale w tempie szybszym, bo po 6000 sztuk miesięcznie. Flota powietrzna niemiecka ma być zupełnie zniszczona, dopiero później rozstrzygną alianci o losie niemieckiej powietrznej floty handlowej. Jeżeli Niemcy nie spełnią rozkazu aliantów — przewidziana jest okupacja terytoriów niemieckich.

Odszkodowania dla krajów zniszczonych. Cyfra nie jest dotąd urzędowo ustalona. Jedni określają ją na sumę 5 miliardów funtów szter., inni na 105 miliardów mk. złotych. Niemcy mają zgłosić swoją propozycję. Klucz rozdziału między poszczególne kraje nie jest także ustalony. Powołano do tej sprawy specjalną komisję złożoną z ekspertów: angielskiego, francuskiego, włoskiego, serbskiego i belgijskiego, która ma powziąć w tej sprawie decyzję, a ostateczne porozumienie między aliantami co do tej sprawy nastąpi na konferencji w Brukseli dnia 2 lipca (3 dni przed konferencją w Spaa).

Jak widzimy, na tę konferencję rozdzielona nie została Polska — zaproszona. Wygląda to na katastrofę dla nas w stosunku do konferencji w Spaa, aby się przyglądać, jak inni będą rozstrzygać między siebie odszkodowania niemieckie. Cyfra szkód wojennych w Polsce została przez komitety czynniki polskie określona na 70 miliardów mk., potem zredukowana na 27 miliardów mk. Alianci jednak z pretensjami polskimi zupełnie się nie liczą, bo nawet nie pytają Polski, czy ona ma wogóle jakieś pretensje.

Na tem nie koniec. Od dłuższego czasu toczy się w prasie angielskiej, niemieckiej, nawet francuskiej dyskusja na temat „rewizji” traktatu wersalskiego zwłaszcza co do artykułu, dotyczącego Śląska Górnego. Niemcy dowodzą, że tak ogromnej sumy odszkodowań, jakiej od nich domaga się entente — mogą zapłacić, o ile nie otrzymają Śląska Górnego. Przeto w Anglii nierzadko słyszy się bardzo silne tendencje, aby Niemcom oddać Śląsk Górny, bo wtedy napewno nastąpiłby spadek na miliony. Jest to tendencja wzbogacenia się kosztem polaków, którzy są w obecnej chwili bezsilni, aby przedsię-

wziąć jakieś energiczniejsze kroki na zachodzie. Jeżeliby szatański pomysł niemiecko-angielski został zrealizowany — byłaby to zbrodnia wolać o pomstę do nieba, a alianci zachodni zasłabliby na miano piratów, a nie dobroczyńców ludzkości.

Sprawa wschodnia. Jakkolwiek wyniki rokowań Lloyd George'a z Krasinskim w Londynie nie dały dotąd żadnego rezultatu, bo Krasinski nie chce uznać ani długów prywatnych poddanych zagranicznych w Rosji, ani też form europejskiego handlu w Rosji, postanowiono dalej konferować z przedstawicielami sowieckimi. Motywem tych rokowań ze strony angielskiej zdaje się być raczej lek angielski przed pochodem bolszewickim na Indie. Lloyd George próbuje zagadać niebezpieczeństwo bolszewickie, gotów jest nawet uznać rząd sowiecki, byle tylko bolszewicy ograniczyli swe ataki na frontach polskim, a dali pokój ekspansji na wschód.

Wojna w Azji. Grecja otrzymała mandat do pokonania zbuntowanego ruchu nacjonalistycznego w Malej Azji za pomocą, której otrzymała od Anglii. Jest to jeden z licznych manewrów angielskich, zmierzających do powstrzymania pochodu nacjonalistyczno-bolszewickiego, posuwającego się ku Indiom. Anglia bierze ten ruch zwałować aż do ostatecznego żołnierza greckiego. W ten sposób rozgrywała w Azji nową wojnę, która — jak głosią greckie komunikaty — przyniosła Grekom pierwsze duże zwycięstwo, ale wzięcie należy, czy raz rozhu-dzony ruch panslizmu nacjonalistyczno-bolszewickiego da się jedną bitwą załatać.

Konferencja w Spaa wisi nad nami jak zmora. Od pokoju wersalskiego, Polska nie przeżywała chwili tak decydującej jak obecna. Czy alianci nasi odważą się nas obłupić z odszkodowań nam należnych za nasze zniszczenia, szkody, kradzieże, rabunki, rekwizycje, za naszą niedolę i żyz? Czy odważą się naruszyć aktem sprawiedliwości?

To pokaże najbliższa przyszłość a wyniki konferencji w Spaa, będą miarą stosunku ententy do nas.

Konferencja brukselska.

Chorsea, 3 lipca. (PAT). Radjo. Komunikat konferencji brukselskiej donosi, że dziś rano obecni byli na posiedzeniu ze strony Belgii Hymans, Delacroix i Jasspar, ze strony Anglii Lloyd George, lord Curzon i Wer Thinton Evan, ze strony Francji Millerand, marszałek Foch i Le Trocquer, ze strony Japonii wicehr. Sinda i Nagakura. Ze strony Włoch hr. Starza i Bertolini, rzeczoznawcy dla spraw wojskowych i marynarki referowali kwestje dotyczące klauzuli wojskowych i morskich traktatu pokojowego. Rzeszoznawcy mają przygotować notę, która będzie doręczona Niemcom w sprawie zniszczenia materiału wojennego aeroplanów itd. Popołudniu Lloyd George, Millerand i delegat belgijski zebrał się na konferencję posiedzenia. Lloyd George nalegał, aby wszelkie ważniejsze kwestje ustalić na posiedzeniu wieczornym tak, żeby w sobotę nie było już posiedzenia. Delegacje belgijskie odjechały do Spaa w niedzielę w południe. Konferencja w Spaa potrwa 18 do 15 dni.

Na frontach bojowych.

Zwycięska akcja wojsk polskich nad Prypecią.

Warszawa, 3 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 lipca 1920 roku:

Na północ od Borysowa na linii jezior rzeki Auty słaba działalność artylerji. Jedynie na południowy wschód od jeziora Szado w rejonie Czubarino bolszewicy zaatakowali nasze pozycje i po krótkiej walce zostali odrzuceni.

Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel usiłował przeprowadzić się na zachodni brzeg Berezyny pod Szernówką, został jednak rozproszony ogniem naszej artylerji.

Na północnym Polesiu spokój.

Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza, wsparte przez naszą piechotę, zaatakowały wczoraj Wielebniki, gdzie stał sztab 172-oj brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkimi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który kontratakował na Wielebniki, otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały, wycofał się w popłochu, poniosłszy olbrzymie straty, pozostawił w naszym ręku kilka karabinów maszynowych, skład prowiantów, 100 wozów taboru i przeszło 100 jeńców.

Na wschód od Równego przeciwnik, unikając walki z naszymi manewrującymi kolumnami i korzystając umiejętnie z ruchliwości swej konnej armji, dąży za wszelką cenę do sforsowania Horynia i zajęcia Równego.

Walki naszych oddziałów z kolumnami Budiennego trwają na linii Horynia i w rejonie na północ od Starokonstantynowa. Na południe od Łatyczowa sytuacja bez zmian.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, generał podporucznik.

Stosunki dyplomatyczne ententy z Niemcami.

Nauen, 2 lipca. (Pat.) Radjo. — Prezydent Rzeszy Ebert przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych Simensa ambasadora francuskiego pana Laurand, który wręczył listy awizyjne i uświadniające. — Pan Laurand w przemówieniu swem zaznaczył, że będzie współdziałał całkowicie przywróceniu stosunków urzędowych między Niemcami i Francją dla oświeconej wspólnej pracy nad odnowieniem ran wojennych i najszybszą odbudową gospodarczą Europy przy

równoczesnem przestrzeganiu traktatu pokojowego. Ambasador liczy na wybitny współdział w tej pracy rządu niemieckiego. Prezydent Ebert oświadczył, że wraz z rządem niemieckim przeniknięty jest takim samym dążeniem i starać się będzie o możliwie ułatwienie pracy posła.

Nauen, 3 lipca. (Pat.) Radjo. Nowo mianowany ambasador angielski lord Dabernon przybył dziś do Berlina i odwiedził prezydenta Rzeszy i ministra spraw zagranicznych. Lord Dabernon wyjeżdża w poniedziałek do Spaa.

Krwawe przygotowania Niemiec do plebiscytu na Mazurach

Olsztyn, 3 lipca. (PAT) Z Ostrody donoszą. Bandy niemieckie obiegają nasz dom, grożąc zdemolowaniem. Obecna tam Siicherheitswehr oświadczyła, że jest bezsilna. Rzucano na dom kilka granatów ręcznych. Komunikacje wszelkie przerwano.

Wczoraj w Ostrodzie napa- dnięto na współpracownika komitetu mazurskiego, pana Bieńkowskiego i pobito go. Do hotelu naszego rzucano kamieniami. Na dworcu kolejowym w Ostrodzie wysłano z pociągu pana Jabłońskiego z Gietłaltu i pobito go. To samo stało się z panem Wyrzyską. Niema dotychczas żadnych wiadomości, gdzie się znajduje pobity pan Jabłoński. Kierownik okręgowy pan Bajna z Olsztyna został ciężko pobity i poraniony na stacji Ganglau, wyrzucono go z pociągu. Dotychczas brak wiadomości o dalszych losach pana Bajny. W Ostrodzie maszynista 10 osób.

oświadczył wczoraj, iż nie ruszy pociągu dopóki natychmiast nie usuną z pociągów wszystkich polaków.

Olsztyn, 3 lipca. (PAT) Całe miasto ubrano odświętnie w niemieckie flagi monarchistyczne. Na każdym domu nie powiewa flaga Rzeczypospolitej niemieckiej. Przed domem polskim, ze względu na gotujące się napady, zacięgnięto szereg drutów kolczastych. Miasto wygląda jak podczas oblężenia. Niemcy przesładowują nie tylko polaków ale i francuzów. Przed oknami biura PAT. zebrał się duży tłum, grożąc napadami i pobiciem temu gajazem polskości.

Możemy w każdej chwili spodziewać się wielkich nieprzyjemności. Działająca liczba pobitych i poranionych polaków przekracza 10 osób.

Głos niemiecki o wojnie polsko-rosyjskiej.

Bytom, 3 lipca. (PAT) Wyjątkowo obiektywny i do pewnego stopnia zyciowy artykuł ukazał się w centralnym organie „Ober-schlesischer Courier” wychodzącym w Królewstwie Hacie, w for-

mie korespondencji z Warszawy, pisze ten dziennik o kwestji pokoju między Polską a Rosją i zaznacza, że ci którzy pomawiają Polskę o tendencje imperialistyczne na wschodzie nie oświadczają zupełnie celu i charakteru wojny polsko-rosyjskiej.

Paau

Aleksandrowi Szpiro

wyrażają głębokie współczucie z powodu zgonu jego matki.

Maksowie Rothbergowie.

Polska jakoby zupełnie na wschód wysunięte państwo wachodnio-europejskie broni kultury chrześcijańskiej i zachodnio-europejskiej przed nową falą barbarzyństwa azjatyckiego, które się objawiało w postaci bolszewizmu i jego hord.

Bolszewikom bowiem nie chodzi o odbicie tego lub owego kawałka dawnych prowincji rosyjskich, tylko o pokonanie Polski, aby po jej gruncie przejść do zachodniej Europy i wywołać tam przewrót na zasadach bolszewizmu.

W dalszym ciągu zaznacza autor tego artykułu, że dalsza wojna Polski z Rosją zależęć będzie od obecnych pertraktacji Krassina z Lloyd George'm. Należy się spodziewać, że jeżeli Krassin wróci do Moskwy z niezłomym, rząd sowiecki pomimo swych chwilowych i lokalnych sukcesów na froncie podejmie nową próbę rokowań pokojowych z Polską. Jeżeli zaś Anglia bez względu na swoje bezpieczeństwo w Indiach, uzna rząd sowiecki i wejdzie z nim w stosunki dyplomatyczne, to jest pewne, że Rosja bolszewicka prowadzić będzie wojnę z Polską dalej.

Tedy jednak reszta państw europejskich prócz Anglii musi sobie jasno zdać sprawę, że Polska walczą w obronie całej Europy i muszą one zdecydować się na to, że nie należy przypatrywać się dalej biernie bohaterom wysiłkom Polski, dopuścić do zalewn Europy azjatycką falą bolszewizmu.

Głos belgijski o Górnym Śląsku.

Bytom, 3 lipca (PAT). Ze względu na konferencję w Spaa podaje wpływową belgijską gazetę, wychodzącą w Brukseli, bardzo ciekawy artykuł, który ma być uważany za opinie belgijską w sprawie Górnego Śląska.

Górny Śląsk — pisze to pismo — figuruje pomiędzy tymi krajami, które traktat wersalski poddał plebiscytowi. Kraj ten jest niezaprzeczenie polski. Statystyka oficjalna niemiecka i nauka oficjalna niemiecka uznają to, a prof. Partsch z Wrocławia w swym dziele, poświęconym Górn. Śląskowi, stwierdza, że polacy stanowią tam 90 procent ludności.

Jeśli więc wola narodu i da stanowienia o sobie z uszanowaniem, to Śląsk powróci do Polski. Jest to jedna z gwarancji pokoju na wschodzie Europy, którą bronić się przed tem i mi środkami, nie wagać, że w 18 wieku Prusy rzuciły wojny w celu zawiadania skiem. W 19 wieku posłużył jako kamień węgielny ich i panowania nad Niemcami części nad Europą.

Cała wytwórczość Górnego Śląska służyła przeważnie potrzebom militarystyki niemieckiej i tak jak przed wiekami, tak i dziś posiadanie Śląska jest wzmocnieniem niemieckiego militarystyki. Śląskie lazło i węgiel posłużył im do go-

wania odwetu, a ci którzy posługują się argumentami ekonomicznymi i chcieliby, aby Śląsk należał dalej do Niemiec, pojmują „pour le rois de Prusse“.

Co Niemcy muszą zwrócić Francji i Polsce?

Nauen, 3 lipca. (PAT). Radjo. Państwa koalicji doręczyły Niemcom wykaz towarów, które przemysłowcy niemieccy mają dostarczyć dla odbudowy zniszczonych okolic północnej Francji i Polski. Wartość ich wynosi kilka miliardów marek. Przewidywano, że brzoza w rachubę maszyny rolnicze, a następnie meble i urządzenia domowe.

Za przywłaszczenie.

Lwów, 3 lipca. (PAT). Sąd wojskowy D. O. G. Lwów skazał kierownika hurtowni wojskowej we Lwowie porucznika Józefa Hagnera na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię nadużycia władzy i przywłaszczenia artykułów spożywczych.

Przełomy w polityce angielskiej.

W Anglii nastąpiła poważna, przełomowa chwila w zakresie dalszej polityki zagranicznej. Politycy W. Brytanii zrozumieli niebezpieczeństwo dalszego igrania z ogniem na Dalekim Wschodzie. Z polityki rokowań i pertraktacji z Krassinem przeszli anglicy do polityki czynu. Telegram z Bardadu odczytany w angielskiej izbie gmin przez Lloyd George'a oświadcza, że W. Brytanja objęła mandat nad Mezopotamią a nowy rząd, który powstanie w przyszłości, będzie się składał z Rady stanu pod przewodnictwem jednego z lordów i zgromadzenia narodowego wybranego przez ludność.

Izba gmin przeszła do uchwalenia kredytów wojennych na tę nową ekspedycję militarną, pod niewinnym płaszczykiem „mandatu nad Mezopotamią“. Asquith tylko opozycjonista, krytykujący politykę Lloyd George'a, zażądał w formie protestu zmniejszenia kredytów o milion marek.

Alle Izba gmin olbrzymią większością poparła nową politykę czynu swego premiera. Wniosek Asquitha odrzucono 285 głosami przeciw 50. A więc sympatycy Rosji bolszewickiej, lewicowa „Labour Party“ głosowała za kredytami do walki na Dalekim Wschodzie z bolszewizmem i panslawizmem antyangielskim.

Gdy Asquith zażądał polityki ewakuacji Mezopotamji, Lloyd George stanął na stanowisku, że te tereny trzeba militarnie zająć. Będzie to kosztować 150—200 milj., zamiast 35 milionów rocznie. Alle tereny naftowe Mossuli będą włączone do strefy działania Anglii. Arabowie zyczą sobie, by byli traktowani jako jedno państwo. Obszary Mossulu dzieli od Syrii pustynia. Mossul więc musi być złączony z Bagdadem. A równocześnie góry na północy Mossula tworzą obronę naturalną Mezopotamji.

Przechodząc do polityki angielskiej w Malej Azji, oświadczył Lloyd George: W kwestji Konstantynopola i cieśnin, jesteśmy w trakcie przedsięwzięcia poważniejszego, niż sama straż nad cieśninami. — W chwili obecnej Francja ma gdzieś indziej trudności. Ale i Francja i Włochy wspólnie oszczędzą nad cieśninami.

Uważam, że nie możemy mieć pokoju w Mezopotamji, zanim nie oświadczymy jasno, że nasza polityka oparta jest na wyzwoleniu z pod jarzma tureckiego wszystkich narodów, które są tureckimi. Jeżeli pozwolimy Mustafie Kemalowi, albo innemu indywidualizmowi tego typu, organizować wojska do przeciwdziałania tej polityce, Europa nie odpowie tym obowiązkiem.

Przy pomocy najodpowiedniejszych żołnierzy w Europie, wierzę, że możemy przywrócić nasz autorytet w tych terenach. Nie wydamy ani kropla więcej ponadto, co jest niezgodne z wypełnieniem naszej misji. Idziemy do tych ziem; one nas przegłoszają!

Izba angielska uchwalała okupację wojskową Mezopotamji armią około 50,000 ludzi. Armia greckiej przeciw Mustafie Kemalowi w Azji Mniejszej. „Temps“ paryski dodaje trafnie, że nie jest tylko walka przeciw tureckim, którzy grupują się wokół Mustafy. Bo wszystkie muzułmańskie współprace na Bliskim Wschodzie z Rosją sowiecką. Bolszewicy nie rozszerzają tu swych wpływów na wzór Rosji carskiej, ale popierają wszelki opór przeciw „inwazji obcych“ i bunt przeciw władzom europejskim, co zdaje do zachwiania panowaniem na Wschodzie W. Brytanji.

Propaganda Lenina sięga do cieśnin i zatoki greckiej. I dlatego obecna wojna na Wschodzie, będzie zda się nową fazą starej rywalizacji anglo-rosyjskiej. Anglia popierała wczoraj Denikina przeciw bolszewikom w Rosji. — Popiera obecnie rząd w Konstantynopolu i rząd w Teheranie posilując się armią grecką. A tymczasem Rosja sowiecka popiera Mustafę Kemala, Guwera i Kuozuka mirze. Anglia chce odciąć Rosję od Orientu, bolszewicy chcą zagrozić stanowi posiadania Anglii w Indiach.

I tego, daje do zrozumienia „Temps“ nie zrozumieli anglicy, robiąc ustawiczne wyrzuty Polsce z powodu jej wojny z Rosją. A oto „Times“ ostatni przynosi lakoniczną, a tak charakterystyczną wieść: „Rząd gruziński przejął depeszę radjo z Moskwy do komendy wojsk czerwonych w Baku, w której rząd Lenina donosi, że nie może posłać mu posiłków, z powodu nacisku militarnego wywieranego przez Polskę“.

Może obecnie, gdy na wschodnim froncie w Mossuli i Mezopotamji zaczyna walczyć oddział angielski z sojusznikami bolszewików, Anglia pojmie rolę i znaczenie działań militarnych Polski przeciw Rosji.

Wyjazd Krassina z Londynu.

Wyjechał on na specjalnym kontrtorpedowcu

Paryż, 3 lipca. (Pat.) Radjo.

„Matin“ donosi z Londynu: Krassin wyjechał dziś rano z Londynu. Płiszek oświadczył przedstawicielowi „Matina“, że admiralizacja angielska oddała do dyspozycji Krassinowi kontrtorpedowiec. — Krassinowi towarzyszy jego współpracownik Negin i delegat angielskiego urzędu dla handlu zamorskiego Peter, który, jak się zdaje, uda się wraz z Krassinem przez Tower i Kopenhagę do Rosji.

Echa podróży Krassina.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) Radjo. WBK. donosi z Paryża: Krassin wyjechał do Rosji. Wyjazd nastąpił na życzenie Czerwina, który chce osobiście poinformować się o położeniu w Londynie. Inni członkowie rosyjskiej delegacji pozostali w Londynie.

Wojna grecko-turecka.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) Radjo. WBK. donosi według „Daily Express“ z Konstantynopola, że sultan otrzymał wiadomość o wielkim zwycięstwie nacjonalistów tureckich koło Bergamo. Grecy mieli stracić wiele tysięcy ludzi. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Paryż, 2 lipca. (PAT). Komunikat grecki donosi: Armia grecka posuwa się dalej w kierunku na Balikaster, nacjonalisci tureccy stawiali silny opór przy Kiresum i Karagas, lecz ponieśli klęskę i cofnęli się w popłochu, pozostawiając zabitych i rannych. Balikaster zostało zajęte. 54 dział ciężkie i polowe, 20 mitraljez, wielka ilość amunicji i materiału wojennego wpadło w ręce greckie. Liczba jeńców wynosi 1200. Tureckie wojska nacjonalistyczne zostały zupełnie rozproszone.

Anarchja w Persji.

Paryż, 3 lipca. (Tel. wł. Gł. Pols.) Pisma francuskie donoszą, że premier perski w Teheranie otrzymał od szacha przychylną odpowiedź na prośbę o dymisję

Centro - lew czy „fachowy“.

(Tel. od naszego koresp.).

Ogólna sytuacja polityczna właściwie nie została wyjaśniona. — W południe odbyło się posiedzenie prezydów grup, wchodzących do bloku centrowo-lewicowego. Na konferencji tej stwierdzono, że nieodrocznym jest utrzymanie centro-lewa ze Stronnictwa lewego wobec gabinetu p. Grabskiego zajmują stanowisko negatywne i wreszcie, że sprawa rządu centrowo-lewicowego jest nadal aktualna. Kluby PSL i PPS na swoich posiedzeniach zaakceptowały stanowisko prezydów swoich w bloku. W związku z ogólną sytuacją przesileniową możliwe są zmiany w tych klubach, których udział w tem przesileniu odegrał znaczną rolę. A więc

możliwe jest przesilenie prezydów w klubie NPR. Ustąpił prezes obecny p. Brejski, a jego miejsce zajmie albo poseł Fichna, albo poseł Wachowiak.

Poważniejsze przesilenie grozi Klubowi Pracy Konstytucyjnej w którym, jak donosiliśmy, selerają się dwa skrzydła: jedno ciążące ku N. D., a drugie gotowe do poparcia bloku centrowo-lewicowego z pewnymi zastrzeżeniami.

Być może, że rozstrzygnięciem tego konfliktu będzie zwołany na 7 lipca zjazd stronnictwa prawnicy narodowej, na który zaproszenia rozesłał prezes stronnictwa i klubu K. P. K. hr. Baworowski.

wraz z tem sytuacja w Persji staje się coraz bardziej anarchizującą. Władze teherańskie przestały mieć posłuch na prowincji.

Jednocześnie Lloyd George w Izbie gmin oświadczył, że umowa anglo-perska nie obowiązuje Anglii do żadnej akcji militarnej ani na lądzie ani na morzu.

Pomnik Wrigtha.

Ljon, 3 lipca. (PAT) Radjo. W Mans odbędzie się 27 lipca olbrzymia manifestacja francusko-amerykańska z okazji odsłonięcia pomnika Wilboursa Wrigtha, jednego z najdawniejszych badaczy na polu lotnictwa. Pomnik wykonał rzeźbiarz Paweł Landowski i architekt Paweł Rigot.

Mezopotamja uspokojona.

Chorsea, 2 lipca. (PAT) Rad. Z Mezopotamji donoszą, że po przeprowadzeniu ekspedycji karanych w miejscowościach, w których dokonano największych mordów i dopuszczono się największych okrucieństw, obecnie w całym kraju naogół zapanowały stosunki normalne.

Anglja powołuje pod broń swe rezerwy.

„Wojna na wschodzie rozpoczyna się!“ Pod takim tytułem zaczyna prasa lewicowa Francji omawiać ostatnie wydarzenia w Malej Azji i zwrot w polityce angielskiej, uchwalającej nowe kredyty wojenne.

Nowa wojna zaczyna się. Kto w niej weźmie, a kto już bierze udział?

Komunikat ze Smyrny donosi, że wojska greckie na całym froncie przeszły do ofensywy przeciw nacjonalistom Kemala paszy i zadaly im klęskę w rejonie Ismid, a więc w pobliżu morza Czarnego i brzegu azjatyckiego Marmara.

Venizelos skorzystał z upoważnienia Anglii i Francji i szef sztabu wojsk greckich p. Paraskevopoulos, przeszedł natychmiast do wykonania planów militarnych. Ale to nie wszystko. Działanie armii greckiej obliczone jest na wielką skalę. Wojska greckie są tylko awangardą ataku.

Równocześnie też Anglja powołuje pod broń rezerwistów. Ma ona od Bosforu do Bagdadu i Jerozolimy co najmniej 140 do 150 tys. ludzi, ponieważ samą Mezopotamię okupuje obecnie armia 78,000 angielskich żołnierzy. Ale zdaniem sztabu angielskiego siły te są niewystarczające. Wobec tego przystąpiono do wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego.

Marszałek Foch twierdził dwa miesiące temu, że trzeba 300 tys. ludzi by rozbić Kemala Mustafę.

Skoło Venizelos wysłał około 100 tys. ludzi na wschód, okazuje się, że Anglja będzie rozporządzała wkrótce, wraz ze swymi nowo zaczęciemi rezerwami, armią trzech kroc stu tysięcy żołnierzy.

Wojna się rozpoczyna. Wojna, która może się rozwinąć do nieobliczalnych rozmiarów. Anglja wy-

szła ze swej dotychczasowej rezerwy bierności, i przeszła do czynnej akcji militarnej, osłoniętej zasłoną t. zw. mandatu nad Mezopotamią.

Rozpoczyna się nowa wojna na Wschodzie, która może przynieść cały punkt ciężkości zagadnień politycznych tam nad Eufrat i Tygrys i nad morze Czarne i Marmara.

„Rok pokoju“.

Pod powyższym tytułem przynosi „Temps“ z 23 czerwca artykuł wstępny, nawiązując do przypadającej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego.

Artykuł, trzymany w tonie polemicznym, zaczyna od pytania: „Po dwunastu miesiącach pokoju, gdzie doszły rządy aliantów? Zajmują się sposobem rozbrojenia Niemiec i studiują środki, jak je zmusić do płacenia. Przygotowują się również do nowej wojny na Wschodzie. Nie oskarżając nikogo, pragniemy, aby to wyglądało inaczej.“

W dalszym ciągu cytuje artykuł „Timesa“, który pisze: „Nie jesteśmy pewni, czy społeczność angielska, a nawet francuska, rozumie całkowicie wielkość sprawy, która jest omawiana.. Chodził ani mniej, ani więcej, jak o to, czy traktat wersalski stanie się rzeczywistością, czy też będzie pogwałcony przez Niemcy w dniu, w którym one poczną się dość silnie, aby go podrzeć...“

Następnie cytuje artykuł monachijskiej „Kampfi“, która donosi, że w samych Prusach wschodnich siły zbrojne niemieckie wynoszą 350,000 ludzi. — Źródło to chyba niepodejrzane, bo niemieckie. Siły te w danej chwili mogłyby być skierowane przeciw Polsce.

We wnioskach swego artykułu „Temps“ wywodzi, że decyzje w chwili obecnej powinny polegać głównie na patryjotyzmie francuskim i wierności Francji w stosunku do aliantów. Inne bowiem państwa zbyt są zatrudnione. Anglja ma dużo kłopotów od Londonderry po Bagdad i Kalkutę. Polska musi się organizować i wewnątrz i prowadzić walkę obronną na Wschodzie. Jeżeli Francja tak właśnie stawia sprawę, nie pochodzi to z samolubstwa narodowego, ale z prostej oceny rzeczywistości. Anglja powinna to zrozumieć, a na poparcie swego stanowiska „Temps“ przytacza dwa znamienne głosy z „Observera“ i „Daily Telegraph“, które dowodzą, że opinia z drugiej strony kanału nie ma potrzebnego spokoju i rozeznania sytuacji.

Przegląd prasy zagranicznej.

Zgodnie z „Westminster Gazette“ polacy urządzili pogromy podczas ofensywy. Angielskie czynniki rządowe nalegają, by przedsięwzięto kroki przeciw Polsce za jej antysemityzm.

Bela Kun, korzystając z przymusowego urlopu, zajmuje się także losami Polski na łamach amerykań. „The New-York Call“ z 30.V. Socjaliści w centralnej Europie z wielkim zainteresowaniem o-

czekują wiadomości z frontu. Polska ofensywa jest walką na śmierć i życie europejskiej rewolucji z kontrrewolucją. Socjaliści pokładają wiarę nie w liczebnej sile armji sowieckiej, lecz w jej duchu. Bunt w armji polskiej szerzą się ogromnie (?) a strajki wybuchają w Dąbrowie w Galicji wschodniej (!!). Polska jest wulkanem.

Nie może być mowy o polskim zwycięstwie—byłoby to absurdem (!) W przeciagu kilku tygodni rośnięcie będą w Warszawie. O ile polscy robotnicy powstaną i ogłoszą republikę sowiecką w Polsce mogą uratować Warszawę od zajęcia przez Rosjan. Polska jest kluczem do Europy.

„Liberte“ z 15.VI zamieszcza interwju swego korespondenta londyńskiego z Krassinem. Europa myli się—oświadczył Krassin—sądząc, iż Rosję będzie można pokonać siłą. Ententa uratowała sowiecką Rosję, pomagając Denikinowi, gdyż chłopci przekonali się, że rząd sowiecki jest lepszy niż denikinowski. A dzięki chłopom możemy się oprzeć polakom. Polska wojna przyczyniła się do tego, iż nasi przeciwnicy wewnętrzni przyłączyli się do nas. Cieszymy się niezmiernie, iż Polska uzyskała niepodległość, za którą tak dzielnie walczyła. Jeżeli nawet pobijemy polaków nie będziemy myśleli o zniszczeniu Polski.

Przedwcześnie trochę zaczyna Krassin traktować Polskę protekcyjnie, upojony powodzeniami na gruncie londyńskim!

Dokarmianie dzieci w Polsce.

Amerykański wydział ratunkowy, fundacja dla dzieci Europy, który za pośrednictwem Państwowego komitetu pomocy dzieciom w kwietniu 1919 roku. zapoczątkował akcję dokarmiania dzieci w Polsce, spodziewał się w owym czasie dostarczać produkty do jesieni 1919 r. Dzięki szczęśliwym okolicznościom udało się Amerykańskiemu wydziałowi ratunkowemu zdobyć fundusze dla dalszego prowadzenia akcji pomocy dzieciom w ciągu zimy 1919—1920 r., licząc ostatecznie, że działalność swą w Polsce zakończy po nowych zbiorach jarzyn i zboża w lecie 1920 r.

Na usilne żądanie rządu polskiego, jakoteż naszych komitetów na całym terenie państwa, by akcję dokarmiania prowadzić jeszcze w ciągu następnej zimy, choćby na zmniejszoną skalę, amerykański wydział ratunkowy, fundacja dla dzieci Europy uczynił wszystko co było w mocy jego, by spełnić to życzenie.

Obeońie podajemy do wiadomości naszych Komitetów, że opracowany został projekt, według którego możliwym będzie dokarmiać ogółem 500.000 najbardziej potrzebujących dzieci i karmiących matek w Polsce, poczynając od 1 lipca 1920 r., aż do lata 1921 r. W tym celu rząd polski zgodził się na dostarczenie maki potrzebnej w transportach amerykańskich, podczas gdy A. W. R. F. D. E. ofiaruje inne składniki porcji: mięso, fasola, ryż, tłuszcz, tłuszcz roślinny, cukier i kakao.

Każdy powiatowy komitet P. K. P. D., każdy funkcjonariusz, wszystkie osoby zainteresowane w akcji pomocy dzieciom winny dokładnie zdać sobie sprawę, że redukcja tej nie należy uważać jako zmianę programu misji amerykańskiej, która oznajmiła i ostatecznie zdecydowała rozwiązać swą działalność w Polsce w lecie 1920 r. Dokarmianie 500.000 dzieci poczynając od lata r. b. do 1 maja 1921 roku jest nowym programem, pociągającym za sobą rozchód około 7.000.000 dolarów, na zrealizowanie którego nie miała nawet dotychczas nadziei misja amerykańska, jak również i ci, którzy ściśle współpracowali z nią w Polsce. Amerykański wydział ratunkowy, który w ciągu ubiegłego roku prowadził swą akcję w 8 krajach wschodniej Europy, zupełnie usunął się z tych wszystkich krajów, z wyjątkiem Polski i Austrii. Jest to tylko dalszy dowód wielkiego i bezustannego zainteresowania dobroczyńcy Polski, pana Hoovera.

Życie polskie w Ameryce.

(Koresp. własna „Gł. Pol.”)

Dzień Polski. — Akcja Pożyczkowa. — Goście z Polski. — Różne.

Największą sensacją w amerykańskiej kolonii polskiej było wystąpienie w sprawie pożyczki polskiej gubernatora stanu Nowego Jorku, który wydał gorące wezwanie, przytoczone poniżej dosłownie:

PROKLAMACJA

Stan New-York Biuro Gubernatora.

Naród Polski zajmował zawsze gorące miejsce w sercach Obywateli Amerykańskich od czasu wojny rewolucyjnej. Pamięć Kościuszki i Pułaskiego żyje i przypomina nam ciągle pomoc, jakiej udzielił nam ten naród z dalekiego kraju, gdyśmy tworzyli Stany Zjednoczone.

Kongres złożył tym dwóm wielkim patriotom swoje podziękowanie. Inne, odpowiednie nagrody były też im udzielone. A teraz pozostaje naszemu narodowi wyrazić się, jak tylko będzie można najlepiej, za krew, którą dwaj ci Polacy, polscy generałowie przeleli, pomagając nam do zdobycia wolności.

Naród polski jest w przededniu urzeczywistnienia swych wieloletnich marzeń, popartych przez niezmordowaną pracę i dzielną walkę zbrojną. Wolność i Niepodległość już mają. Wiekowy wysiłek został uwieńczony przez urzeczywistnienie marzeń Kościuszki, Pułaskiego i całego szeregu mężnych ludzi, którzy waleczyli i ginęli za sprawę wolności. Polska potrzebuje pieniędzy, aby się bronić przed najazdem nieprzyjaciela; aby utrwalić owoce ciężko zdobytego zwycięstwa; aby uruchomić fabryki; aby odbudować zniszczone części kraju i nakarmić wygłodzoną ludność; aby dostarczyć rolnikom inwentarza, narzędzi, środków komunikacji i dla dopięcia tych wszystkich celów Polska finansuje w tym kraju Narodową Pożyczkę.

A więc ja, Alfred E. Smith, Gubernator Stanu New York, ogłaszam w Niedzielę 13 Czerwca 1920 jako „Dzień Polski” — aby wszyscy obywatele naszego Stanu mogli się połączyć z obywatelami polskiego pochodzenia w poparcie wszystkich środków, jakie są w ich mocy, tej pożyczki w postaci bondów wypuszczonych przez Państwo Polskie dla wyżej wymienionych celów, oraz jako wyraz wdzięczności i sympatii dla dańności i ideałów tej młodej Rzeczypospolitej.

Dan moim podpisem i pieczęcią Stanu i Kapitolu w mieście Albany dnia 4-go Czerwca, roku pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego.

(Podpisane) — Alfred E. Smith (miejscze pieczęci)

(Podpisane) — Jeremiah F. Connor Sekretarz Gubernatora

Akcja na rzecz 50 milionowej pożyczki dolarowej, która się miała zakończyć 15 czerwca, prowadzona jest energicznie przez wszystkie amerykańskie zrzeszenia polskie, jakoteż przez wszystkie polskie firmy. Codziennie w wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, tam gdzie tylko mieszkała polacy odbywają się liczne wieczerze, na których zbierane są podpisy na pożyczkę.

W sobotę, dnia 5-go czerwca, suma podpisanych pożyczek w naszym Nowym Jorku wyniosła już około 300,000 dolarów, a to w tym czasie, kiedy do podpisania pożyczki pozostało jeszcze 10 dni. Największe sumy na rzecz pożyczki wpływają w Chicago, więc z miasta w Stanach Zjednoczonych, w którym najwięcej zamieszkuje Polaków.

Z oświadczenia ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, ks. Lubomirskiego, do Stanów Zjednoczonych, w dniu 8-ym czerwca okazuje się, że pożyczka cieszy się wielkim powodzeniem i że pieniądze płyną strumieniem do kasy głównego komitetu pożyczkowego w Washingtonie. Na wiecach między innymi podpisano się na pożyczkę w Staten Island na sumę 35,000 dolarów, w Maspeth L. S. na sumę 30,000 dol. Jamaica L. S. 17,000 dol., New York (West side) 10,000 dol., Passaic na sumę 60 tys. dolarów i t. p.

Akcja pożyczkowa napotkała jednakże, niestety, na przeciwników wśród kolonii amerykańskiej, mianowicie ze strony pewnej grupy z Związku Narodowego Polskiego. Wystąpienie tej grupy, na czele z wiceprezesem związku K. B. Czarneckim, wywołało ogromne oburzenie w prasie i wszystkich kółach polskich.

„Dziennik Ludowy” ogłosił protest przeciw wice-prezesowi Związku Narodowego Polskiego, K. B. Czarneckiemu, za stanowisko jego w sprawie pożyczki polskiej.

Protest ten, ze wszech miar zasługujący na uwagę, brzmi:

„My, Polacy, zebrani na wielkim wiecu w niedzielę, dnia 23 maja 1920 roku, w sali Chopina, przy 19-iej i Leavitt ulicy, w mieście Chicago, — publicznie protestujemy przeciw tak haniebnemu i bluźnierczemu jakoby Polacy, zamiast agitować za pożyczkę i zachęcać obecnych do zakupu polskich bondów, jako najlepszej gwarancji ulokowania pieniędzy i jedynego sposobu niesienia pomocy — on wyraźnie agitował przeciw pożyczce, wyrażając się jako najemnik wrogów, iż pożyczka nie jest pewną i, że Polska nie jest gwarantowanym krajem, bo on nie wierzy w traktat wersalski.

To też swoim przemówieniem skruszył zapal obecnych na sali, dowodem czego jest, iż pomimo silnej agitacji innych mówców — jednak tylko dwóch ludzi zakupiło bondy.

Powołując się na wyżej wspomniane fakty, my, niżej podpisani, wierząc mocno, iż polska pożyczka jest pewną i, że Polska jest krajem uznanym przez mocarstwa świata, a także przez wielką łaskawą dla nas Republikę Stanów Zjednoczonych — protestujemy publicznie przeciw takim i tym podobnym zamachom na sprawę polską i publicznie wyrażamy wzgardę dla owego mówcy, K. B. Czarneckiego, wice-prezesa Z. N. P. i wszystkim innym jemu podobnym, którzy kiedykolwiek odważyliby się ułżyć godności Polski i jej rządowi.

Popieramy wszelkimi siłami Polską Pożyczkę Państwową!

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Jakób Twardzik, Franciszek Balasa, Józef Duda, Jan Kloc, Józef Błeniak, Stanisław Mierzwa, M. Kuśnierz, Wojciech Kogut, Tomasz Świątek, Jan Brniak, Stanisław Pyżalski, S. Janczewski, Franciszek Błefi, Józef Kułiński, W. Mruk, J. Nytko, Wojciech Kowalik.

Wobec tak energicznego wystąpienia przeciwko Związkowi Narodowemu Polskiemu, ten ostatni pod presją niemal zakupił pożyczkę za 75,000 dolarów. Cała polska prasa jednakoż uważa, że suma ta dla tak wielkiego Związku liczącego przeszło 100 tysięcy członków, jest stanowczo za małą, i to wówczas, gdy Związek posiada wielkie kapitały do dyspozycji.

Oburzenie to jest tem większe i słuszniejsze, że ten sam Związek na amerykańską pożyczkę dał 600,000 dolarów!

Ostatnio z Polski przybyła do Ameryki spora garść działaczy społecznych, którzy występują tutaj na wiecach i posiedzeniach, omawiając różne sprawy Rzeczypospolitej. Między innymi odbywał obiad Stanów Zjednoczonych znakomity pisarz Wacław Sieroszewski, a ostatnio przybył tu również poseł do Sejmu, znany działacz PPS Marjan Malinowski (Wojtek). Cała polska prasa postępowo gorąco powitała tego robotniczego gościa; wszędzie też przygotowano mu gorące przyjęcie. Jedyne tylko „Nowojorski Kurjer Narodowy” wystąpił z napaścią na zasłużonego działacza.

W numerze z dnia 9 czerwca z okazji przybycia Malinowskiego organ ten pisze:

„Kto nie wierzy, że socjalizm jest robotą żydowską, popieraną i umiowaną przez żydów, tego winien przekonać wybitnie charakterystyczny fakt, jaki zaszedł przed żydowskimi świętami wielkanocnymi w Łodzi. Wychodzi tam pismo „Łodzianin” organ urzędowy P. P. S., do której należy poseł Malinowski. Pismo to czytane jest tylko przez socjalistów. Członków P. P. S., a że są nimi przeważnie żydzi, przeto zarząd gminy żydowskiej m. Łodzi chce znaleźć nabywców na wypiekane, przez się mace, ogłosił to właśnie w tym „Łodzianinie” i podobno z rezultatem wspaniałym. Czy tedy nie byłby lepiej zrobić ów tow. Malinowski, gdyby po składki, zamiast do Polaków, zwrócił się do żydów? Kilka wieców, urządzonych na „istrądzkie” nowojorskim przyniosłoby mu napewno więcej, niż objazdy po całej Ameryce, gdzie nasi rodacy stronią od socjalizmu, jak od morowej zarazy.

Ciekawi jesteśmy, jakie też wrażenie wiadomość ta sprawi na tych naiwnych, którzy dali się złapać na wołanie tow. Malinowskiego i złożyli na jego ręce datki, które mają podtrzymać suchotniczy żywot żydowsko-socjalistyczny.

Łódź.

Co mówią o Łodzi.

Warszawa, 1 lipca 1920 r.

Wiekowa przeszłość centralizacji administracyjnej, którą Moskale obdarzyli Polskę, spowodowała nieomal ignorancję prowincji ze strony stolicy. Polska, a przynajmniej b. zabór rosyjski, to — Warszawa. Analogiczne zjawisko obserwujemy we Francji, gdzie wszystkim jest Paryż, reszta zaś kraju zaledwie akcesoria do potężnego tego ośrodka.

Jeżeli pominiemy Niemcy ze względu na specyficzne warunki państwa związkowego, a skierujemy wzrok na Anglię, wówczas przekonamy się, iż dopiero dekoncentracja administracji daje w rezultacie tak niezwykle pożądany objaw, jakim jest formowanie się opinii publicznej nie tylko w samej stolicy, lecz w całym kraju. Łódź, drugie z kolei pod względem wielkości w Polsce miasto i najważniejszy ośrodek naszego przemysłu, ani w setnej części nie odgrywa takiej roli politycznej, jaką posiada w Anglii Birmingham Manchester lub Sheffield.

Łódź od czasu do czasu, w którymś piśmie warszawskim zjawia się protekcyjna wzmianka o napaści bandyckim w Łodzi, uchwały magistratu, lub wiecu plebisytowym, wzmianka pomiędzy informacjami tej samej wagi z Rypla lub Koziej Wólki.

Zdarza się jednak niekiedy inaczej... Zdarzyło się... „Rzeczpospolitej”...

W wieczorowym wydaniu z d. 1 lipca z niestychanym zdumieniem przeczytaliśmy obszerną korespondencję z Łodzi.

Jak bowiem pisze organ pp. Paderewskich, Smulskich, organ który chce stać się swatem pomiędzy endecją a Zjednoczeniem Narodowym o socjalistycznym magistracie miejskim, o stosunku rządu do naszego miasta etc.?

Posłuchajmy:

„Szalony wzrost w Łodzi związków zawodowych, którego niestety nie spotyka się w żadnym innym mieście, wzrost kooperatyw, wpływ przez magistrat na gospodarkę miejską, stanowisko robotników przy stawianych żądaniach podwyżek płacy i szybko zwyczajnie zatwierdzanie żądań — wskazuje jasno, że mamy do czynienia już ze świadomą masą, wiedzącą czego chce i do czego dąży. Często może przez czarne szkła patrzymy na tę szarą masę robotniczą, nie wnikając zupełnie w proces rztwarzania tej masy na potężną dźwignię naszego nowego życia.

W numerze z dnia 9 czerwca z okazji przybycia Malinowskiego organ ten pisze:

„Kto nie wierzy, że socjalizm jest robotą żydowską, popieraną i umiowaną przez żydów, tego winien przekonać wybitnie charakterystyczny fakt, jaki zaszedł przed żydowskimi świętami wielkanocnymi w Łodzi. Wychodzi tam pismo „Łodzianin” organ urzędowy P. P. S., do której należy poseł Malinowski. Pismo to czytane jest tylko przez socjalistów. Członków P. P. S., a że są nimi przeważnie żydzi, przeto zarząd gminy żydowskiej m. Łodzi chce znaleźć nabywców na wypiekane, przez się mace, ogłosił to właśnie w tym „Łodzianinie” i podobno z rezultatem wspaniałym. Czy tedy nie byłby lepiej zrobić ów tow. Malinowski, gdyby po składki, zamiast do Polaków, zwrócił się do żydów? Kilka wieców, urządzonych na „istrądzkie” nowojorskim przyniosłoby mu napewno więcej, niż objazdy po całej Ameryce, gdzie nasi rodacy stronią od socjalizmu, jak od morowej zarazy.

Podjęta przez rząd tutejszy akcja przeciwko paskarzom spowodowała niższe ceny na wiele artykułów. Firmy, które pobierają za duże ceny, są surowo karane. Między innymi firma John A. Roberts & Co, mająca fabrykę ubrań w Syracuse, która podniosła ceny o połowę, skazana została na 55,000 dolarów. Jest to największa kara, jaką sądzi federalny mógł nałożyć na paskarza.

Po silnej zimie, jaka tego roku panowała w Ameryce, rozpoczęło się lato ogromnymi upałami. Pierwszym dniem upałów był dzień 4 czerwca. Barometرازwyszczał 84 stopnie F. Upał ten przypłaciły życiem dwie osoby.

Gustaw Eisner.

Magistrat łódzki, na którego czele stoją robotnicy lub zaufani robotników, mimo wszelkich trudności daje sobie radę z gospodarką tak wielkiego miasta. Zaspokojone są wszelkie potrzeby miasta mimo bardzo trudnych warunków finansowych magistratu. Budżet wydatków na rok 1920—21 obliczony jest na 172 miliony mk.

Łódź najzupełniejby sobie wystarczała, gdyby wyższe władze nie krapowały miasta w ustanawianiu podatków. Projekt podatków zupełnie zgodnych z ustawami państwowymi, a któreby pokryły cały budżet miasta, rząd kierując się wyższą polityką — odrzucił, miasto więc z tego powodu zmuszone jest zaciągać długi, choć i pod tym względem stan nie jest rozpaczyliwy. Łódź posiada 100 milj. marek długu majątku zaś posiada, podług obliczenia w 1906 r. na 110 milionów marek. Majątek ten obecnie znacznie podniósł się w cenę.

Jesteśmy wzruszeni... Najbliższy (bogatszy tylko) kuzyn również „narodowozjednoczeniowego” „Kurjera Łódzkiego”, który z lubością podkłada, gdzie może, nogę robotniczemu magistratowi, tak kurtuazyjnie adorne nasze miasto! Niczym „Praca”, „Głos Polski”, lub choćby „Łodzianin”.

Do wywodów „Rzeczypospolitej” tyle tylko pragniemy dodać, iż przypomniemy całej łódzkiej prasie endeckiej, jak bardzo różni się w poglądach od swej starszej siostrzycy warszawskiej.

Cz. O.

Zawieszenie „Rozwoju”.

Urzędowo komunikują nam, że że „Dziennik „Rozwój” został w dniu wczorajszym zawieszony na przeciąg jednego miesiąca za wydanie w środku ubiegłego dodatku nadzwyczajnego. Poza tem wczorajszy numer tegoż pisma skonfiskowano za artykuł wstępny.

W dniu wczorajszym z rozporządzenia władz został skonfiskowany i zawieszony organ pana Czapiewskiego — „Rozwój”. Dziennik ten, proklamujący stałe swój monopol i wyłączność na patriotyzm i wszelkie enoty narodowe społeczne, a w gruncie rzeczy uprawiający szkodliwą i demagogiczną działalność, podburzający stale jedną część ludności przeciwko drugiej, prowokujący masy robotnicze, obrażający sądy i śmiejąc się ich wyroki, poniżający w oczach ogółu instytucje i urzędy państwowe i komunalne i ich funkcjonariuszy, był jedynym polskim pismem w Łodzi, powoływaniem niejednokrotnie przed kratki sądowe za rozmaite przestępstwa prasowe. Obecnie zaś, gwołi taniej sensacji, czy łatwego zysku, w wypuszczonym na miasto dodatku nadzwyczajnym podał wyszane z palca, a złośliwe

TEATR POLSKI Dzielna 18.

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Niedziela, 4.7. Po połud. o g. 3-iej po cenach znizonych „Dama od Mankyma”, farsa w 3 akt. J. Feydeau. Wiecz. o godz. 8-iej „Czy jest co do obojczy”, farsa w 3 akt. Henequina i Webera.

w pomysł swym, wiadomości o rzekomym zamachu stanu w Warszawie, gwałtownem obaleniu rządu Grabskiego i opanowaniu władzy przez żywyli prowadzące kraj do komunizmu. Taki atak maligny i brednia wywołała w redakcji „Rozwoju” wiadomość o przygotowywającej się zmianie, czy rekonstrukcji gabinetu, i o możliwości ujęcia w sposób zupełnie legalny steru rządów przez największe i najsilniejsze stronnictwa sejmowe, stronnictwa robotniczo-włoskojańskie.

Ten sam „Rozwój”, który tak często-gęsto opowiada o konieczności posłuchu wobec rządu i ty-le prawł o swej trosce i dumie z waleczności żołnierzy naszych, w naczelnym artykule wczorajszym, szerząc zamęt i popłoch, imputuje Wojsku Polskiemu upadek ducha i wiary podczas ostatniego odwrótu, wywołny wieściarni o rewolucji w kraju(!), zapominając o tem, że wieści tych nie rozsiwiał nikt inny, jak właśnie sam „Rozwój” w swych dodatkach nadzwyczajnych.

Nie można podejrzewać żadnego pisma w Polsce o świadome szkolenie Państwa i spokojnemu jego rozwojowi, tymbardziej zaś w chwili, gdy zmaga się ono z wieloma przeciwnościami, ma do zwalczania tyle trudności, gdy wytężają wszystkie swe siły, brocząc krwią najlepszych swych synów, walczyć niemal o istnienie swoje. To byłoby bowiem zbrodnią tak wielką, iż samo podejrzenie o nią, byłoby zabójstwem dla podejrzanego. „Rozwój” dał już niejednokrotnie świadectwo rozumu swego i dojrzałości politycznej. — Wystąpienie jego, alarmów i ataków nie można traktować poważnie. Tem nie mniej jednak, gdy się zważy z jakich bezkrytycznych sfer rekrutują się czytelnicy jego, należy uznać działalność „Rozwoju” za wysoce szkodliwą i wymagającą stanowczego okiełznania.

Wiadomości bieżące.

Zapomogi ministerjum pracy i opieki społecznej.

W czerwcu r. b. delegat p. A. Lewandowski z otrzymanych funduszy ministerjum pracy i opieki społecznej udzielił zapomogi następującym instytucjom w okręgu łódzkim: miejscowej radzie opiekunczej w Tomaszowie Mazowieckim mk. 10,000 (dla sierot i o żołnierzach); schronisku „Strzecha” w Łodzi, przy ul. Włznera 5, (dla sierot i o żołnierzach) mk. 10,000; łódzkiej komisji opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi mk. 65,000; komisji opieki społecznej w Pabjanicach mk. 15,000; komisji opieki społecznej w Łasku mk. 10,000 i na żydowski Dom sierot i o żołnierzach mk. 10,000.

Szkola gospodarstwa domowego.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału szkolnictwa rozpatrywana była sprawa powołania do życia Szkoły gospodarstwa domowego. Wydział postanowił szkołę taką z początkiem roku szkolnego uruchomić, jednak niezależnie od szkół powszechnych, ponieważ dziewczynki ze szkół powszechnych nie miałyby czasu uczyć się do szkoły ze względu na program wypełniający całe 32 godziny tygodnia.

Według programu opracowanego przez ministerstwa W. P. O. P., będzie dawana nauka gotowania, prania, szycia, kroju, prasowania, w zakresie niezbędnym dla każdej obywatelki. Prócz tego będzie wykładana rachunkowość domowa, nauka o składzie produktów i higiena domowa.

Wycieczka dzieci szkół powszechnych.

Pierwsza wycieczka szkół powszechnych, urządzona staraniem Wydziału szkolnictwa wyruszy w

poniedziałek dnia 5 lipca, z dworca kolei fabryczno-lódzkiej.

Wycieczka podąży przez Koszki, Skarżysko do Paław, Kazimierza nad Wisłą, a stamtąd do Warszawy dla zwiedzenia miasta i okolic. W wycieczce ośmiu dniowej bierze udział 36 dzieci pod kierunkiem szwagrowa nauczycielstwa, mianowicie pp. K. Papisa, Loby, pań Pfajrowej i Donaszewskiej, oraz higienistki szkolnej panny Wieszczałówny. Towarzystwo będzie decernent wydziału szkolnictwa dr. Kopeński.

Osobiste.

Wczoraj objął urządowanie, po czterotygodniowym urlopie, prezydent Rzewski.

Prezydent zużytkował swój urlop dla zaznajomienia się z gospodarką komunalną w byłej dzielnicy pruskiej i w tym celu zwiedził szereg miast, wielkopolskich.

Likwidacja Ł. O. R. O.

Wczoraj w lokalu sejmiku łódzkiego (Przejazd 2) odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli rad okręgowych okręgu łódzkiego w sprawie rozwiązania tej instytucji z powodu braku funduszy na dalsze prowadzenie akcji dobroczynnej.

Stwierdzono na zebraniu, że Rada opiekuńcza okręgowa nie może liczyć na regularne otrzymywanie stałych miesięcznych zapomóg od skarbu, czy też od instytucji samorządowych i nie widzi innych pewnych źródeł wpływów, któreby w dostatecznej mierze mogły zabezpieczyć byt już istniejących instytucji dobroczynnych w powiatach. Kolektura loterii klasycznej, stanowiąca istotnie poważne źródło dochodu, została odebrana, a na ofiarności publicznej polegać nie można, gdyż i ta względnie nieliczna rzesza zagobkującej inteligencji polskiej, która zawsze do ofiarności gotowa była, znalazła się w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Przytoczone tedy okoliczności skłoniły radę opiekuńczą okręgową do rozwiązania swej działalności od lipca r. b. tak, jak to już uczyniła miejscowa rada opiekuńcza w Łodzi, likwidując swoją działalność.

Ponieważ do prowadzenia akcji dobroczynnej powołane są organa samorządowe, które już wylonili z siebie w tym właśnie celu komisję opieki społecznej przy sejmikach powiatowych, przy magistratach i województwach, rada opiekuńcza okręgowa zwróciła się w swoim czasie do sejmiku powiatu łódzkiego z propozycją przejęcia wszystkich instytucji, znajdujących się pod opieką 9-ciu miejscowych rad opiekuńczych w tymże powiecie. Sprawa ta właśnie była przedmiotem obrad na zebraniu wczorajszym. Nie widząc innego sposobu wyjścia, p. Remiszewski, jako przedstawiciel władz samorządowych zgodził się przyjąć wszystkie wzmiankowane instytucje pod egidę sejmiku łódzkiego.

Wycieczka uniwersytetu powszechnego na Pomorze.

Miejski uniwersytet powszechny po zakończeniu roku szkolnego zainicjował wycieczkę dla swych słuchaczy na Pomorze. Kierownikami jej

byli dyrektor Wojewski, p. Loba i p. Wyrzykowska, udzielająca objaśnień z dziedziny przyrody. Do wycieczki przyłączyło się grono uczeni starszych klas, oraz maturalystki gimnazjum imienia El. Orzeszkowej. Dn. 20 ub. m. o godz. 4-ej rano 66 osób, podzielonych na dziesiątki, wyruszyło z dworca Kaliskiego przez Łowicz, Grudziądz, Łaskowice i Tczew, do Gdańska, zwiedzając po drodze wyżej podane miasta.

Gdańsk pomimo tego, iż jest miastem starym, dużym i pięknym zrobił przykre wrażenie na wycieczkowiczach, szkanowanych przez miejscową ludność. Zwiedzono tam kościół Marjański—katolicki do 16 wieku, a następnie przerobiony na ewangelicki, dwór Artasów, pochodzący z 15 i 17 w., obecnie zajmowany przez giełdę zbożową i muzeum przyrodnicze. Wreszcie podążono do Kartuz, zwiedzając ich okolice. Po jednodniowym tam pobycie wycieczka skierowała się przez Pławisz, Oliwę, Ulatowice, Ustronie i Sopoty, brzegiem morza pieszo do Orłowej i Gdyni. Niestety, brak odpowiedniej pogody psuło wesoły nastrój. W piątek, dnia 25 b. m., zaofiarowanym bezinteresownie przez polską żeglugę w Gdańsku, parowcem „Charlotte”, zebrani o godz. 7-ej rano popłynęli morzem do Pucka, zwiedzając hangary aeroplanów, domek gen. Hallera i stęp wbity w miejsce, gdzie wojaka polskie brały zaślubiny z morzem. Po wspólnej fotografii na statku udano się do wsi Hela. Z latarni morskiej wzrok sięgał do Zoppot, obejmując olbrzymi obszar morza, które z trzech stron oblewa półwysp. Po niedługim odpoczynku pełnym morzem dotarto do Nowego Portu, skąd kolejną przez Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń i Łowicz powrócono do Łodzi dnia 27 z. m. Szczere uznanie należy się kierownictwu uniwersytetu za urządzenie wycieczki na Pomorze, pozwalającej poznać bogactwo i piękno własnego kraju, zaś władzom zarówno polskim, jak i gdańskim należy się podziękować za okazaną pomoc i czynienie możliwych udogodnień.

„Czarny Kot”.

Wczoraj rozpoczęły się w sali „Casina” gościnne występy zespołu „Czarnego Kota” z Warszawy. Teatrzyk ten całkowicie porzucił drogę kabaretu w sensie składanego z solowych numerów programu, a zajął się wystawianiem lekkich komedji, operetek i fars, co wymaga już nietylko talentów „kota”, chadającego własnymi drogami, ale w równej mierze gry i zgrania się scenicznego, łącząc wszystkie trudności solowych popisów z trudnościami ensembli.

Wczorajszy występ był dowodem, że występujący artyści wzięli wszystkie przeszkody i całkiem swobodnie, a zwycięsko wypłynęli na scenę w całym znaczeniu tego słowa.

Operetka „Jeden dzień w raju” jest perełką tego rodzaju twórczości. Bez gwałtownych, a cynicznych płaskich dowcipów, jest pełna tej iskrzy wiedeńskiej „Gemütlichkeit”, która chwyta za serce widza i zdobywa go cicho, niemal bez walki, lecz trwale i wiernie. Taką jest treść, taką również bezpretensyj-

na, a przemila muzyczka Eyslera, wiedeńczyka z krwi i kości.

Gra była bardzo dobra, a wyróżnić należy pp.: Bielską, Bukojemską i Jakszównę, oraz pp. Rapackich, Sarnieckiego i Bańkowskiego, którzy w znaczny stopniu przyczynili się do spędzenia prawdziwie miłego, choć nieco zbyt gorącego wieczoru.

Wyrodna matka.

Na ulicy Zgierskiej policja zatrzymała jadącą dorożką Łaję Złotkiewicz, przy której znaleziono trup trzyletniej dziewczynki. Aresztowaną przesłano do urzędu śledczego, w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie przyczyn śmierci dziecka.

Kronika ekonomiczna.

Australijski węgiel dla Szwecji.

Jak wielkim jest brak węgla w Europie świadczy fakt, zamieszczony w pismach szwedzkich, że pewna firma w Middelborough, zawarła na skutek ograniczeń rządu angielskiego w wywozie węgla — kontrakt na dostawę 13,000 tonn węgla austriackiego dla Szwecji. Węgiel ma być wstawiany na okręt w drugiej połowie r. b. Spodziewane są dalsze zamówienia w wysokości 100,000 tonn. Węgiel kosztuje 9 ft. st. 2 i pół sz. do 9 12 i pół szyl. za tonę. Węgiel angielski kosztuje 1 i 3 sh. za tonę. Fracht z Australji do Szwecji wynosi 150 koron za tonę.

Giełda warszawska.

Waluty i ceki.

Notowania z dnia 3 lipca.

Waluty: ruble carskie po 100 — 268 — po 500 — 286 —, 280 —, ruble dumskie po 1000 — 67 — 70 —; ruble dumskie po 250 — 0.5 —; dolary Stanów Zjednoczonych 15 — 156; marki niem. po 1000 485 — 427.50, marki niem. po 100 420 — 440 —.

Ceki na Paryż 12.50, 14.50, 13. —, na Szwajcarię — 28 — 29.50; na Nowy York — 155 — 157.75, na Nowy York telegraficznie — 153 —, 155.50; na Berlin 416 —, 420 —, 424 —.

Giełda łódzka.

Z dnia 3 lipca 1920 r.

Ruble carskie po 500 w placeniu 275, w żądaniu 285 —; ruble carskie po 100 w placeniu —, w żądaniu —; ruble dumskie po 1000 w plac. —, w żądaniu —; franki francuskie w placeniu 11.75, w żąd. 12.50; tranz. —; franki szwajcarskie w plac. —, w żądaniu —, tranzakcje —; funty sterling w placeniu 620 —, w żądaniu 630, tranzakcje —; dolary Stan. Zjednoczon. w placeniu 160 —, w żądaniu 162 —, tranzakcje 159 —; 5 procent. Listy zastawne m. Łodzi w plac. 197 —, w żąd. 199 —; 6 proc. obligacje m. Łodzi w plac. 79 —, w żądaniu 80 —. Ceki na Berlin tranzakcje 424 — 425; marki niemieckie —.

Tendencja dla walut moon.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 3 lipca. (PAT). Kurs marki polskiej utrzymywał się dnia wczorajszego na poziomie dni ostatnich. Przekazy na Warszawę 25, 25.25, w Berlinie kurs marek polskich i przekazy na Warszawę notowano 24 i pół.

Komunikat.

Walka z fałszowaniem nabiału.

Łódzki Oddział Urzędu walki z lichwą i spekulacją zajął się gorliwie sprawą, dotyczącą przewidywanym uboższemu warstwy ludności, a mianowicie nadużyciami, popełnianymi przy dostawie nabiału do Łodzi, fałszowaniu mleka i sera, oraz sprzedawaniu tych artykułów po cenach wygórowanych.

Państwowy Urząd badawczy w Łodzi dokonywał analiz mleka i przetworów mlecznych, dostarczanych przez wytwórców Urzędowi, przyocem ogromna większość prób wypadła w nader wysokim stopniu ujemnie. W kilku wypadkach stwierdzono dolanie wody do mleka więcej niż pół na pół, do 60 i powyżej procent.

Dodać należy, iż większy procent zafałszowań mleka przypada na dzielnice z ludnością uboższą, (to też działalność Urzędu w tej dziedzinie ma na celu ochronę biednej ludności, dla której nabiał stanowi podstawę pożywienia).

Na zasadzie wyniku analizy zakładu badawczego nałożono na mleczarzy i handlujących nabiałem kary następujące: Eljasz Zylberman, Zawadzka 14, grzywna mk. 10,000 lub jeden miesiąc aresztu, Zylbersztajn Hanna, Ogrodowa 8, mk. 20,000 lub 2 mies. aresztu, Dom Handlowy Stanisław Bieliński, Al. Kościuszki 17, mk. 3,000 lub miesiąc aresztu, Fryda Dittbrener, Targowa 51, mk. 1,000 lub tydzień aresztu, Działowska Goldasz, Dąbrowska 32, mk. 1000 lub 3 tygodnie aresztu, Rozalja z Konstantynowa tak samo, Baum Ajzyk z Zachodniej 34, mk. 4 tys. lub 2 miesiące aresztu, po tysiącu mk. grzywny lub po tygodniu aresztu otrzymali: Ignacy Chalupecki z Ksawerowa, gm. Włocławek, Błoch Zofja z Pabjanic, Warszawska 515, Chmielewski Antoni z Konstantynowa, Łódzka 63, Byk Ignacy ze Rzgowa, Długa 39, Elsmann Mendel z Brzezińskiej 82, Marjanna Baranek z Nowych Górsk, gm. Chojny; po tysiącu lub 2 tygodnie aresztu: Dreger Juljusz z Kowalszczyzny, gm. Chojny, Petronela Antoniewska z ul. Benedykta 30, Marja Burchart z Nowego Wionczyna, gm. Nowosolna, Juljanna Ciupa z Rudy Pabjanickiej; na 2,500 mk. lub 10 dni aresztu Michał Chempinski z Konstantynowa, Droze Dawid z Aleksandrowa na 2,000 mk. lub 10 dni aresztu, Helena Bogus z ul. Kilińskiego 4 na 1,500 mk. lub 2 tygodnie aresztu, Chłopa Franciszek ze Starej Mani, ul. Chmielewska 14, na 1,200 mk. lub 3 tyg. ar., Czech Emil z Wolf Zaradzińskiej, gm. Włocławek, na 250 mk. lub tydzień aresztu, Boctan Ludwik z ul. Marszałkowskiej 21, na 800 mk. lub 10 dni aresztu, Chempinski Bolesław z Konstantynowa na 1,800 mk. lub 4 tyg. aresztu, Adamczewska Petronela z ul. Benedykta 30, na 1000 mk. lub 2 tyg. aresztu, tak samo: Bajla Herszkopf z Cegielińskiej 48, Berek Goldberg z Dzielnej 9, Isak Leszczyński z Główniej 53, Chłi Lasker z Główniej 51, wszyscy po 2 tys., Lejzor Elbaum z Aleksandrowa, na 2 tys. mk. lub 4 tyg. aresztu, Bergman Anna z Konstantynowa na 1300 mk. lub 2 tyg. aresztu, Błoch Franciszka z Pabjanic na 1200 mk. lub 3 tyg. ar., Chodakowski Józef z Ksawerowa, gm. Włocławek, na 500 mk. lub 3 dni ar., Bartoszewska z Zarzewskiej 53, gm. Chojny, na 2 tys. lub 10 dni ar., Józef Błoch z Lublińska, gm. Włocławek, na 250 mk. lub 1 tyg. aresztu, Albrech Karol z Ksawerowa na 600 mk. lub 1 tydzień ar., Cichoń Wacław z Retkini, gm. Brus, na 100 mk. lub 1 tyg. ar., Brawera Szaja z Cegielińskiej 10 na 100 mk. lub 3 dni ar., Eisen

Bstera z Aleksandrowa na 500 mk. lub 1 tyg. ar., Bertman Marta z Konstantynowa na 1000 mk. lub 2 tyg. ar., Brygida Dawid ze Włodźnej 42 na 500 lub 1 tyg. ar., Abel Antoni z Babie na 1200 mk. lub 3 tyg. ar., Róża Dżament z ul. Aleksandryjskiej 24 na 250 mk. lub 1 tyg. ar., Błoch Stanisława z Lublińska na 500 mk. lub 1 tyg. ar., Brauner Mojżesz z Aleksandrowskiej 88, na 800 mk. lub 10 dni ar., Marja Adamczewska z Antoniewa—Sikawa na 250 mk. lub 1 tyg. ar., Cymerman Edward z Nowosolna na 1200 lub 3 tyg. ar., Adam Franciszka z Nowej Mani, ul. Bobowa 8, na 500 mk. lub 1 tyg. ar., Collier Jan z Dolnego Wionczyna, gm. Nowosolna, na 750 mk. lub 2 tyg. rr., Denys Franciszek z Porszewic, gm. Górka Pabjanicka, na 300 mk. lub 1 tyg. ar., Drożdż Józef z Bronisina, gm. Wiskitno, na 100 mk. lub 1 tyg. ar., Błoch Józef z Pabjanic na 300 mk., Agater Emilia z Dąbrowy gm. Chojny, na 800 mk., Tobe Brzozeł z Brzezińskiej 15 na 125 mk.

Jest to zaledwie piąta część już zasądzonych fałszerzy mleka, a cały szereg spraw oczekuje na swą kolej.

Zamiast kwiatów na grób najukochańszego bratanka

b. p. Władziulka

składa mk. 200. — na Dom Sierot, Zgierska 40, Adolf Herszkowicz.



„MORTIN”
w pudełkach — rozpylaczach
zdumiewająco szybko tępi
KARALUCHY, PLUSKWKI, POCHŁY,
MOLE, MUCHY i t. p.
Ządać wszędzie! Ządać wszędzie!

Ogłoszenie.

Marjan Stanisław 2 imion Lewin, ur. w r. 1877, syn Bernarda i Anny z Grünbaumów, podkomisarz policji państwowej, zamieszkały w Warszawie, wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego na nazwisko „Mar”.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4-go Ustawy z dnia 24 października 1919 roku Dz. U. R. P. Nr. 88 p. 478 wolno w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim”, które się równocześnie zarządza zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzanej zmiany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

10570—1

HERMAN SUDERMANN.

14)

Thea

(Marzenia nad czajnikiem).

Potem poszedłem do pewnego bardzo mądrego doktora i zadałem mu to samo pytanie.

Doktor, który właśnie zamierał zgotować sztuczną drogą straszną masę, by zaoszczędzić nowemu żołdakowi wszelkiej porzeczności na chwilę swą mielinę i rzekł:

— Musisz spożywać tylko tapotrawy, które dają organizmowi dużo fosforu. Wówczas mógł sam da ci odpowiedź.

Następnie udałem się do katedra i przedstawiłem mu całą sprawę.

Pobożny człowiek zapalił orczyście swą wielką faję i odpowiedział:

— O boginiach, mój przyjacielu, nie nie jest napisane w katechizmie, a więc takowych niema i dlatego jest grzechem ich szukać. Ale czy zamiast tego nie zechciałbyś pomóc mi w sprawie dźwigni z powrotem na świat djabła, tego starego, prawdziwego, z

ogonem, rogami i zapachem siaraki? Ten istnieje, gdyż tego nam potrzeba.

Byłem jeszcze u uczzonego prawnika, który mi doradził, abym się udał po pomoc do policji. — Wobec tych wszystkich rad udałem się do jednego z moich kolegów, poety, należącego do szkoły klasycznej.

Zastałem go w czerwonym jedwabnym szlafroku, z owianą mokrym ręcznikiem głową, który miał powstrzymać zbyt gwałtowny bieg uduchowionych myśli. Przed nim na stole stała szklanka malagi granaty i winogrona. Winogrona były ze szkła, a granaty z mydła. Słuszyły one do podnoszenia nastroju. Obok niego, przygwożdżona do podłogi, stała złota harfa, na której wisił wieniec laurowy i szlafmyca.

Gdy zadałem skromnie swe pytanie szanowny mistrz odrzekł w te słowa:

— Zapytaj muzy, mój drogi przyjacielu! Muza, która nas, niedźnych śmiertelników, wywyższa do boskości, ona ci odpowie!

Ponieważ musiałbym w tym celu odwiedzić ją natychmiast zgłosiła mi nieznana dama, więc poszedłem do innego kolegi, nowoczes-

nego poszukiwacza prawdy, po radę.

Zastałem go przy stole robotycznym nad lupą, przez którą studiował precyzyjnie jakąś pętlą nogę. Wszystkie notował na skrawkach papieru, z których następnie zestawiał swe dzieła. Przed nim leżał buterszyni ze serem, flaszelka eteru i pudełko proszków weronału.

Rozgniewał się, gdy wyluszczyłem swą prośbę.

— Oczłowiecze, daj mi spokój z takimi głupstwami — krzyknął. Boginie, elfy, gnomy, idee i wszystkie te bzdury, to stara historia, to gorsze jeszcze od pięciopiętuchów ludzi. Idź do diabła, ty idjocie i nie przeszkadzaj mi.

Zmartwiony taką pogardą dla mnie i dla mojej bogini, wysunąłem się po cichu i poszedłem do młodzieńca, który zakosztował po epikurejsku wszystkich rozkoszy tego bytu, aby swoje ja rozprzeździć. Tu mogłem się również spodziewać zrozumienia.

Zastałem go na koczecie, czytającego romans francuski nie przecinając kartek, bowiem do tego był zbyt leniwy.

Mej prośby wysłuchał z ugrze-

czonym uśmiechem, poczem odezwał się:

— Kochany przyjacielu — parolons franchement! — To bardzo proste: Bogini jest kobieta. Fakt ten nie da się zaprzeczyć. Bierz więc wszystkie kobiety, jakie ci tylko pod rękę wpadną. Kochaj je... po kolei. Aż wreszcie trafisz na swoją boginkę.

Pontawał obawiałem się, że usłuchanie tej rady kosztowałoby mnie lwią część mego życia i sumienia, więc wybrałem ostatni rozpaczliwy środek: udałem się do cudotwórcy.

Ujrzałem godnego mężczyznę, o tęsknych oczach marzyciela i bujnej, włochatej czuprynie, który udaje się dość rzadko zwykły zmieniać bieliznę. Miałem więc wszelkie dane by uważać go za idealistę.

Mówił mi o „Kannie”, o „Materializacjach” i o „wielokrotności sfer”. I wiele jeszcze innych słów używał, z pomocą których wyjaśniał mi, że moja bogini ukazała mi się tylko przy jego pomocy.

Z bijącym sercem wszedłem w określonej godzinie do ciemnego pokoju, dokąd wprowadził mnie czarownik.

Cicha, tajemnicza muzyka brzmia-

ła tam. Pozostałem sam, przyścisnięty do drzwi, w trwóliwym oczekiwaniu przyszłych wypadków.

I gdy tak wyczekując patrzyłem w ciemności, ukazuje się nagle ze szpary w suficie niebieskawe świecąca igła — i rośnie — i rozszerza się i — staje się wielojęzyczną smiją, plwającą płomieniem i w płomieniu się rozdzielać.

A te płomienie liżą we wszystkich kierunkach i rozwijają się, jak liście rozkwitającego lotosu, z którego kielicha następnie wznoszą się powoli, powoli białe nasłony i stają się odzieniem kobiety, której niewidzialne spojrzenie przykuwa mnie do miejsca.

— Czy ty jesteś Thea? — zapytuje drżącym głosem.

Zasłony pochylają się, jakby mówiąc „Tak”.

— Gdzie przebywasz?

Zasłony chwieją się, poruszone drżącymi pod nimi członkami.

— Pytaj mnie o co innego — szepta oich głos.

— Dlaczego nie zjawiasz mi się?

— Nie wolno mi.

— Któż ci przeszkadza?

Tiom. G. W.

10570—1

CASINO

Gościnne występy teatru fars, wodewilów, parodji i operetek p. n.

„CZARNY KOT”

Pod dyrekcją K. Wroczyńskiego.

DZIŚ powtórzenie wczorajszej premjery:

„JEDEN DZIEŃ W RAJU”

Operetka w 3-ach aktach L. Steina i B. Jonbacha.

Muzyka E. Eyslera.

Tłumaczył W. Rapacki (syn).

Rzecz dzieje się w Wiedniu—współcześnie.

Udział przyjmuje cały zespół: Józefina Bielska, Marja Bańkowska, Jadwiga Bnkojemska, Marja Gella, Halina Jakszówna, Salomea Rutkowska, Marja Wroczyńska, Janina Zembianka, Kazimiera Złoczewska, oraz pp. Feliks Bańkowski, Jan Bielcz, Mieczysław Downunt, Wiktor Moll, Franciszek Matyszewski, Władysław Ostrowski, Wincenty Rapacki (syn), Adam Rapacki (wnuk), Janusz Sarnecki, Czesław Skonieczny.

Baletmistrz: F. BAŃKOWSKI; Kapelmistrz: M. HALPERN; Akompanjator: J. PETERSBURSKI; Dekorator: ZANIRNSTEIN.

Codziennie jedno przedstawienie, początek punkt. o godz. 8-ej. Kasa zamawiań czynna codziennie od 11—1 i od 5 pp. Passe partout kinem. nie ważne.

Grand-Kino

Ostatnie
2 dni

Fabienne Fabreges

włoska gwiazda ekranu
w dramacie o silnym na-
stroju p. t. — — —

BURZA

Nadszedł świeży — transport — wag dziesiętnych i stołowych

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Tamże do nabycia:
odważniki kilogramowe i gramowe.Biuro techniczne Inżyniera P. BEKERA
Aleja Kościuszki 93. 640—3Zarząd Stow. Spożywczego
„SOLIDARNOSC”

podaje do wiadomości członków Stow., że dnia 5 i 6 lipca r. b. o godzinie 6 wieczorem odbędą się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Aleja Kościuszki № 21)

Zwyczajne Walne Zebranie

członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium,
- 2) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 4) zatwierdzenie budżetu za czas od IIV do 31.XII 1920 roku.
- 5) Wnioski Zarządu:
 - a) przystąpienia do Z. R. S.S.
 - b) podwyższenia udziału do mk. 100,
 - c) funduszu osobistego do mk. 300,
- 6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Prawo głosu mają tylko ci członkowie, którzy wpłacili conajmniej połowę udziału.

Za bilet wejścia służy książeczka członkowska!

UWAGA: Zebranie odbędzie się w drugim terminie i będzie ważne bez względu na ilość obecnych. 500—2

Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego

zawiadamia niniejszem pp. członków, że

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w środę, dnia 7 lipca b. r., o godzinie 5 po południu, w lokalu Związku. Krótka 6. Hotel „Savoy”. 635—1

BOISKO W HELENOWIE

Niedziela, 4 lipca, o godz. 5 po poł.

Gra w piłkę nożną
Potonja—28 p. strz. Kan.SKLEP FABRYCZNY TOW. AKC. WIDZEWSKIEJ-MANU-
FAKTURY BAWELNIANEJ

DAWNEJ

HEINZEL i KUNITZER
ul. Rokicińska № 54

(Widzew, krańcowa stacja linii tramw. № 10)
wznowił sprzedaż detaliczną znanej dobroci
materiałów bawełnianych na ubrania damskie
w najlepszych gatunkach. 646—3

Dom Komisowo - Handlowy

„Union”

Benedykta № 2, (lewa strona).

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje
na własny rachunek wszelkie towary,
meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne,
portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t.p.
Warunki najdogodniejsze. 913—3

Doktoryzująca się stud-ka
mat. na ostatnim semestrze
Uniw. Krakow. b. nauczycielka
gimn. Warszawa.

udziela lekcji.

Spec. matemat. fizyka, łacina. Zna
gruntownie niem. franc. Adres:
Kilinskiego 78, m. 27. Przyj-
muje 3—5 po poł. 17—1

Do nabycia po przystęp-
nej cenie
balustrada biurowa i
czekłana ściana.

Wskazę stróż domu przy
ul. Al. Kościuszki № 93.
Co do ceny udzieli informacji
Dom Handlowy B-ci Szczepia-
skich, Przejazd 15. 653

Zaginiona 52—1
suczka fokstjerka,

maści białej w czarne
latki d. i lipca. Łaskawy
znalazca zechce odpro-
wadzić za wynagrodzeniem
na ul. Piotrkowską 79, do
mleczarni w podwórzu

Dom

3 piętrowy z oficyną z
powodu wyjazdu zaraz
do sprzedania. Oferty
do Adm. „Głosu” sub.
№ 10636. 56—1

Mk. 1000 Mk.

odstępno dam za wskazanie
jednego pokoju z kuchnią nie-
meblowanych ewentualnie
dwóch pokoi od zaraz w rejonie
ul. Krótkiej. Proszę zawiado-
mić listownie lub też oso-
biście od 2—5, ul. Krótka 5.
Biuro techniczne Bieleha. H.
Saxell. 03—3

DYWANY PERSKIE

i inne wszelkiego rodzaju, fran-
dza, zerkane i wytarte miej-
sca doprowadza do kompletnego
porządku i koloru, oraz czyści
chemicznie pracownia artysty-
czna „PROGRES”. Dzielna 1.
front, i piętro, m. 7. 325—3

Zaginal w Koluszach

pies biały

„Spie” wabi się Bobl. Eto
wskazę lub otrzymać otrzy-
ma 200 mk. wynagrodzenia.
Ostrzeżenie: przed kupnem
Łódź, Zachodnia 17, m. 15. 5-2

Poszukuje
pokoju

eleganckoumeblowanego w cen-
trum miasta z elektrycznością
z osobnym wejściem od szara.
Widomość: Dzielna 4, m. 4.
24—3

WAŻNE DLA PANI

Tania wyprzedaż

Tow. biały	Koroty
Madapolam	Bostony
Surówki	Sukno
Płócenka	Szewioty
Barchany	Wełna różn.
Purpur	Etamina
Cajgi różn.	Batysty
Chustki	Kretony

w resztkach poleca

M. BRYL, w podwórzu 56
326—1ZARYBEK
karpie

do sprzedania w Ba-
dysynie pod Tuszynem. 099—4

Do sprzedania:

2 torfiarki do kopania
torfu,
1 żniwiarka,
1 łożownik.
Ołton Krauze, Łódź, Szosa
Pabjanicka 45. 302—3

2 kozuchy

zdatne dla szoferów w do-
brym stanie do sprze-
dania. Oferty do Adm.
„Głosu” sub. Samochód.
16—1

Motocykl

dwu cylindrowy N. S. U.
w dobrym stanie do sprze-
dania. N. Targowa № 7.
Zostać można od 12—3
i od 7—9 wiecz. 600—1

Monasterska Marja ag-
bila paszport rosyj-
ski, wydany na Podolu.
Odniesić za nagrodą do
admin. „Głosu”. 569—3

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycz-
nych skórnych i dróg mocz-
nicowych.
Leczenie promieniami Röntge-
na i światłem

Piotrkowska № 144,

róg Swangelickiej.

Godz. przyjęć: 9—3 r. i od
6—8 pop. Dla pań od 5—6 pp.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i wene-
ryczne.

Godz. przyjęć: od 4—6
przez niedziel i świąt.

Benedykta № 1.

Dr. med.

E. Wigdorowicz

(z Warszawy). 14-6
(niemoż. picelow na tle
nerwowym).

Choroby wewn. i nerwowe

Al. i Maja № 1, od

5—7 w. oprócz niedziel.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i wene-
ryczne

przyjmuje od 4—7.

Nawrot 7. 2

Dr. REICHSTEIN

z Warszawy.

ordynuje w Giełocinku.

Dr. med.

Z. Golo

chor. skórne i weneryczn

ul. Andrzejka № 3

Godz. przyj.: od 12—1
od 5—7, w niedziele od
9—11 rano. 42—1

Dr. I. Silberström

Zielona 11 (róg Zachodniej)

Chor. skórne i weneryczn.

Przyjmuje od 5—7 i pół rano i
od 4—8 po poł. w niedziele i
święta od 8—11 rano. 473—10

Lekarz - Dentysta

Tadeusz Babad

b. wieloletni kierownik

Lecznicy Dąbrowskiego

przyjmuje

Nawrot 12

1—1, 3—6. 95—22

Zagraniczne towary
znatychmiastową dostawą.

1000 par męskich trzewików sznurowanych (wołowy boks) około 600 mk. para.
1000 par damskich trzewików sznurowanych (wołowy boks) około 500 mk. para.
600 par damskich trzewików półsznurowanych (wołowy boks) około 480 mk. para.
1500 par damskich trzewików na sprzączki około 820 mk. para.

Wszystko dobra, trwała, eleg. robota.
Angiel. drut do kabli 40-60 kr. po 3500 mtr.
Worli jutowe, szkło stołowe, koki, materiały apteczne, chemikalia, artykuły toaletowe, maszyny rolnicze, ręczne i maszynowe przyrządy dla fabryk trzewików i szewców.
80 używanych samochodów ciężarowych gotowych do jazdy, nadzwyczaj tanio.
5000 kilogr. sztucznej wełny we wszystkich kolorach.
5000 lakierowanych pasków damskich.

Wszystkie towary na składzie na granicy polsko-niemieckiej z pozwoleniem na wywóz. Gotowi jesteśmy również importować wszelkie inne towary z zagran.

Zainteresowane osoby proszone są o możliwie jaknajwcześniejsze zwrócenie się w godzinach od 10-2 popoł. do niżej podpisanych, u których można również przejrzeć próby i ceny.

Rode i Gabör, Łódź,
Hotel Savoy, Pokój 247/248

LECZNICA Zgierska 17.
Zajmuje się codziennie: od 10-11 choroby oczu; 11-12 choroby wewnętrzne i nerwowe; od 12-1 or. kobiece i akuszerię; od 2-3 chor. skórne i choroby; od 3-4 chor. chirurgiczne od 4-5 chor. leciące; od 5-6 chor. gardła, uszu i nosa; od 6-7 or. sercowe i płuc. WIZYTA 10 MAREK. W ap. znaczny rabat. Na żądanie składa się też wizyty w miescie.

Szczepienie ospy codziennie od 4-5 po poł.

1 lub 2 549-8
Dnie umebrowane pokoje przy rodzinie pokazywane do wynajęcia przez młode małż. Oferty do admin. „Głosu” sub „nr. 27”.

LOKATORZY!
Porady w sprawie niszczenia komornego za bieżący kwartał, oraz informacji udziela **„GŁOSU”**, ul. Andrzejka 11. Warte codziennie od g. 10-1, oraz we wtorki i w czwartki od g. 7 i pół do 9 wiecz.

okalu na biuro i magazyn
Ładującego się z 6 lub 7 pokoi z wejściem ulicy, poszukuje się od lipca. Oferty adm. „Głosu Polskiego” dla „Technopolu”.

głoszenia drobne:

A.A. Taniej, niż wszę- dzie, bo w przy- natnym mieszkaniu. Resz- ta i ze sztuki różnych warów łokciowych. Ki- skiego (Widzewska) 40 10, front, II p. 39-20

A. Kupię meble, dy- wany, garderobę, futra, bieliznę, róż- sprzęty domowe, piase- ściepiej. Chrzanowicz, ólczańska 43 m. 6.

A. Kupuję zakłady fo- ni, kowe, karakulo- tra, oraz różne męskie tra. Piasek najlepsze ny. Grosman, Piotrk- wska 24. 618-30

A. Kupuję damski i przyjmuje ro- ty najnowszego fasonu kostiumy 700 mk., lta 500 mk. Wykona- e solidne. Wschodnia 40, Rozenowajg 00-1

L. Łódzko nikiowe, drugie dębowe, szafę, oto- ane, stół, kzesła sprze- tanie. Piotrkowska 261, m. 4, front. 02-6

olturjent gimnazjum państwowego w Palja- ach ma kilka wol- ch godzin. Specjalność i matematyka. Al. Maja 19, Grynberg.

aralietka poszukuje pokoju umebrowanego b bez. Oferty sub „D. do „Głosu”. 618-8

o sprzedaży pasy skó- rżane i papierowe, sz- y. Kilińskiego 193, I. kartzyński.

Dom frontowy 3 piętro- wy do sprzedania. Wiadomość: Płocka 48, w sklepie. 609-3

Do sprzedania nowe ma- niki i używane me- ble. Zielona 57, m. 13. III piętro front. 601-3

Do sprzedania meble: sa- lonik wypalany, sto- łowy. Sienkiewicza 67, m. 7. Zastać można od 11 do 2 pp. 00-3

Fortepian kryształowy w do- brym stanie do sprze- dania. Grabowa 82, m. 10. 44-3

Inematograficzne kom- pletne urządzenie i wszelkie części poleca wypożyczalnia film ki- nematograficznych „Mer- kur”. Łódź, Piotrkowska 82, 649-1

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bie- liznę, różne sprzęty do- mowe, piasek najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 552-80

Laciny udziela Stud. Uniw. Warsz. I, Birge- rowna, Cegielińska 2, 31-2

Meble sprzedaje, stołowy dębowy, salon maho- niowy, gabinet dębowy, wypalany lakierowany, oraz pojedyncze. Dzielna 5, magazyn Derej- skiego, 14-6

Okazyjnie sprzedam dom mieszkalny, oficynę, ądną na fabrykę, cze- rny, 24 lok. 24 lok. elektryczną. Grosmana 5, 15-2

Powier sprzedam w do- brym stanie, tanio, Andrzejka 47, m. 6. 654-2

Powier sprzedam prawie nowy „Ormonda”, tanio Piotrkowska 178, fryzjer Krzemliński. 606-1

Odeon

Odeon

Tylko jeszcze 3 dni!

Tylko jeszcze 3 dni!

Najnowszy obraz, osnuty na tle życia w Tyrolu p. t.

Kłusownik

Wielki dramat życiowy w 6 aktach.

NAD PROGRAM:

Pan i Pasterka

Wesoła humoreska duńska.

Początek przedstawień o 3-ej.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

Sz. Freiman i S-wie

w Warszawie
Nalewki 2-a, (Pasaz Simonsa) — Nalewki 33.
Tel. 53-61 tel. 308-87.

w Łodzi
Zielona 6.

Załatwia szybko, akuracie i możliwie najtaniej!

Ekspedycje zagraniczne i wewnątrz kraju od najmniejszych. **Asekuracje** transpor- tów na drogach żelaznych, **inkaso** należności. **Formalności** przywozów i wywozów oraz dostawę towarów na miejsce. **Zwózka** i magazynowanie towarów.

Własna filja i agentury na wszystkich pograniach oraz w głównych miastach w kraju i zagranicą.

UWAGA! Regularna i szybka ekspedycja towarów do Włoch i w zbierowych ładunkach wagonowych, konwojowanych i zabezpieczonych od kradzieży w drodze.

Kino Polonia
Konstantynowska 13.

Dziś występ. w roli gl. sława Węgier
Michał Warkonyi
w wielkim obrazie sensacyjno-salonowym p. t.

„Wróg mój wieczny” „SKORPION”
nastrojowy dramat w 6 aktach, wykonany przez najwybitniejszych arty- stów teatrów budapeszt.

Futra **Sprzedaż LODU** **DRZEWO** **Wylącznik automatyczny**

wszelkiego rodzaju ka- puje, piasek dobrze. Kra- wiew damski **A. Baker**, Piotrkowska 111. 31-10

hurtownie oraz **detalicznie.**
Ogrodowa 9. 81-2

opałowe, suche, krótko- rąbane, we wszystkich gatunkach franco miesz- kanie **mk. 20 pud.** Oferty pod S. K. 10-1

firmy **A. Kolben** w Pra- dze na 5000 volt, 15 Am- pery do sprzedania. **Ottom Krause**, Łódź, Szosa P- bjanicka 45. 60-1



Student Uniw. warsz., zdolny korepetytor i nauczyciel, poszukuje lekcji. Oferty sub. „Me- dyk” proszę składać w „Głosie”. 87-1

Sprzedam sukę czystej wiocheł rasy i szeze- nięta. Ul. Lipowa 44 m. 10. 451-3

Student udziela mate- matyki, łaciny, fizyki, chemii, języków. Pańska 11, m. 3, godz. 8-4, do admin. „Głosu”. 593-2

Student Uniw. Warsz. o poszukuje lekcji i ewentualnie jakiegos za- jęcia. Oferty sub. L. L. do admin. „Głosu”. 593-2

Torebki paciorek do sprzedania. Andrzejka 43, m. 13. lewa ofi- cyna. 602-3

Uczeń klasy 8-ej przy- mie kondycję w po- bliżu Łodzi tylko za u- trzymanie. Oferty sub. „T. F. w adm. „Głosu”.

Uczeń czarny piesek podpalany. Odprowa- dzającemu nagroda. Nie- prawy właściciel sądow- nie będzie karany. Gold- man, Zielona 3. 43-3

100 str. konieczny i sla- na, pogodnie sprat- nięte, do sprzedania. Ot- ton Krause, Łódź, Szosa Pabjanicka 45. 59-3

Do Administracji „Głosu Polskiego” po- czukiwana jest Urzędniczka
Oferty (tylko piśmien- ne), wraz z referencjami należy składać w Admi- nistracji Piotrkowska 106

Zagubione dokumenty:
Gerliński Abram zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi. 507-3
Gerliner Chaim zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi. 567-3
Gukler Cyrla zgubiła pa- szport niemiecki, wy- dany w Łodzi, oraz legi- mację chlebową na 3 o- soby wraz z kartkami i kartę natową. 571-3
Hedder Suher zgub. le- gitymację chlebową na 7 osób. 607-1

Janowska Sara zgub. pasz- port tymczasowy pol- ski, wyd. w Łodzi, oraz matrykulę uniwersytetu krakowskiego. 41-3

Dessau Gedale zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 592-3

Gymantówna Rwa zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 597-2

Feld Szulem zgubił pa- szport polski, wydany w Białostoku. 574-3

Fajngold Salomea zgubi- ła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 650-9

Grodzka Hinda zgub. le- gitymację chlebową, na 6 osób. 604-1

Gersynowicz Chaim Szy- gubił paszport nie- miecki, wyd. w Łodzi. 606-8

Gaska Abs zgub. pasz- port polski, wyd. w Pierśnicy ziemi kielec- kiej. 36-3

Gerhardt August zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi. 577-3

Gerhardt Helena Elżbieta zgubiła paszport nie- miecki, wydany w Ło- dzi. 578-8

Goldstein Majer zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Białymostku.

Hajnochowicz Rywin Na- ta zgub. paszport nie- miecki, wydany w Łodzi. 37-3

Herszberg Szmul Nache- mja zgubił paszport niemiecki, wydany w Niemcezech. 557-3

Janowski Hraim zgubił dokument podróży, wy- dany we Lwowie. 511-3

Jacuka Hinda zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 80-3

Kamiński Benetjon zgub. paszport niemiecki, wydany w Łasku. 49-3

Kowalewska Petronela zgub. paszport nie- miecki, wydany w Łe- czycy. 608-3

Leder Franciszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 19-3

Lipszyc Dwojra zgubiła paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi. 525-3

Latos Bolesław zgubił odczytanie wojskowe, wydane w P. K. U. w Łodzi. 650-2

Mendelson Recha zgubi- ła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 578-1

Rozenberg Binem zgub. paszport polski, wyd. w Łodzi. 543-3

Rotapel Szmul Nason zgubił paszport nie- miecki, wydany w Łodzi.

Rubinstein Jozek zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Czerniewicach.

Szer Jutya zgubiła tym- czasowy dowód oso- bisty, wydany w Łodzi. 568-8

Szer Jutya zgubiła tym- czasowy dowód oso- bisty, wydany w Łodzi. 568-8

Epityrus Jakób zgubił paszport niemiecki, wy- dany w Łodzi. 531-3

Szymczak Petronela zgu- biła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 537-3

Salomon Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 544-3

Śliwiński Ieek Mendel zgubił paszport nie- miecki, wyd. w Łodzi.

Tencerowa Sura Jenta zgub. paszport polski, wydany w Łodzi. 42-3

Tarnikowski Słoma Illox z Korosteni (Wołyńsk. Gub.) zgubił dokumenty, wydane w Berlińskim 8-m komisariacie za Nr. 6357 i metrykę, wydaną w Owruccu (Wołyń) oraz 900 marek niemieckich. Usilnie proszę o zwrot jedynie dokumentów do adm. „G. P.” 558-3

Warst Zelma zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 99-3

Zgubiono paszport fami- lny niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Hersz, Majtech, Lieba - Rachel, Jakob Kinstler. 34-3

Zylberberg Lejzer I. L. man zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi.

FOTOGRAFJE
do
Zagranicznych Paszportów
wykonywa na poczekaniu i tanio
Zakład Fotograficzny „BLITZ”
Konstantynowska 14. 370-1

PASY
przyjdzie i przekonacie się, że najlepsze i najkonkurencyjniejsze źródło wszelkich gatunków pasów 66-2
M. Baharier, Piotrkowska 25, (w podwórzu).

Od 10 do 50% taniej
na WYPRZEDAŻY
w b. **MAGAZYNIE MOSKIEWSKIM**
Piotrkowska 44.
Batyst, Etamina, Pościel, Piłna na koszule i pościel, Batyna- Madapolam—Cheriot, Zajg, barchan, flanela, towary konsumo- wa i na palta. Koworkol, Rzemnik, Selerki, obrusy, przeście- radla, Koldry, Kany, Chetaki, Kalesony, Majiki, Baforny, Halki, staniczki, koszule nocne, pracowne, sportowe, sukienki, bluzki, fartuchy, wełniaki, kapelusze słomkowe, laski, krawaty, gumy, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, swetry, ubranka, palta jesienne, pantofle, półbutki, sandały dziecięce, butki, owinaki, szelki, podwiązki i t. p. 1067-1

ZAWIADOMIENIE.
Zawiadamia się Sz. Klijentę, iż
Sklep Komisowy J. Stelzner
został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 160, róg Główniej na ul. Piotrkowską 141 i nadal przyjmuje wszelkie towary w komis. 583-3

Jedna z większych fabryk wyrobów wełnia- nych w Łodzi poszukuje
NADMAJSTRA TKACKIEGO
dobrze obeznanego z manipulacją wełny. U- względniła być może tylko siła pierwa- rzędna. Oferty pod „Włókno” do admin. niniejszego pisma. 616-1

Nagrody mk. 1000
Zginął piesek biały, łeb czarny, rasy fox-terrier, szczeniak 4-miesięczny. Odprowadzić za powyższą nagrodą na ul. Piotrkowską 149 m. 3. Niepra- wy właściciel odpowie sądownie. 639-1

Baczność! Technik - wspólnik
piasek najwyższe ceny za stare futra, meble, gar- derobę, maszyny do szy- cia, dywany, koldry plu- szowe, starą bieliznę i różne rzeczy domowe.
CH. ŁA- NIK
Benedykta 28-13, parter